

Doda, Nie otwieram oczu

Spokojny wiatr
Pamiętam jak unosił nas wśród fal
Głos, który znam
Nie szukał odpowiedzi, nie chciał zmian.

Otuliłeś mnie na zawsze, zniknął cały strach
Ciepły piach rozgrzewał mnie
jak w sercu spokój, nie otwieram oczu

Wtedy widzę Ciebie tym, jakim miałeś być
Wtedy widzę Ciebie tym, po którym nie ma nic
Wtedy widzę Ciebie tym, jakim miałeś być
Więc czemu tak nagle, tak nagle otworzyłeś oczy

Przetnij na pół
Każdym słowem ranisz mnie jak nóż
Nie czuje nic
Otrzyj z moich oczu krew
I możesz już iść

Otuliłeś mnie na moment, zniknął cały strach
Nie wiedziałam wtedy, że ma Twoją twarz
Więc nie otwieram oczu

Wtedy widzę Ciebie tym, jakim miałeś być Wtedy widzę Wtedy widzę Ciebie tym, po którym nie ma
Wtedy widzę Ciebie tym, jakim miałeś być
Więc czemu tak nagle, tak nagle otworzyłeś oczy

Widzę Ciebie tym, jakim miałeś być
Teraz widzę Wtedy widzę Ciebie tym, po którym nie ma nic
Teraz widzę Ciebie tym, jakim miałeś być
Więc czemu tak nagle, tak nagle otworzyłeś oczy mi.

Więc czemu tak nagle, tak nagle otworzyłeś oczy mi.